

MICHAŁ KURZEJ

Kraków

Jerzy Kowalczyk, *Świątynie późnobarokowe na Kresach. Kościoły i klasztory na Rusi Koronnej*

Warszawa, Instytut Sztuki PAN, Przemyskie Centrum Kultury i Nauki, 2006, ss. 296, il. 300

Prezentowana książka jest wynikiem wieloletnich prac Autora, wybitnego i zasłużonego badacza architektury nowożytnej. Zebrane w niej artykuły, przejrane i uzupełnione, składają się na obszerną i niemal kompletną syntezę wiedzy o późnobarokowej architekturze sakralnej na Ziemiach Ruskich Korony. Omawiana publikacja jest tym cenniejsza, że pierwsze wersje większości zawartych w niej tekstów zostały opublikowane w niewielkim nakładzie i obecnie są trudno dostępne¹. Należy również podkreślić, że owe studia są pierwszymi syntetycznymi opracowaniami poświęconymi architekturze omawianych terenów. Powstały one w wyniku pionierskich badań Autora, który pierwszy w okresie powojennym podjął próbę całościowego omówienia architektury XVIII w. na terenach niedostępnych dla badaczy przez wcześniejsze pół wieku. Trzeba pamiętać, że dorobek starszej literatury, poza pracami Tadeusza Mańkowskiego i Zbigniewa Hornunga, ogranicza się w znacznej mierze do monografii poszczególnych zabytków oraz opracowań historycznych i starożytniczych. Także z tego względu zebrane artykuły Jerzego Kowalczyka stanowią cenny wkład w kształtowanie kompletnego obrazu architektury polskiej.

Książka składa się z czterech zasadniczych części, które obejmują znajdujące się obecnie na terytorium Ukrainy budowle z terenu diecezji lwowskiej, kamienieckiej i kijowskiej oraz części diecezji łuckiej – archidiaconatu łuckiego wraz z dekanatem

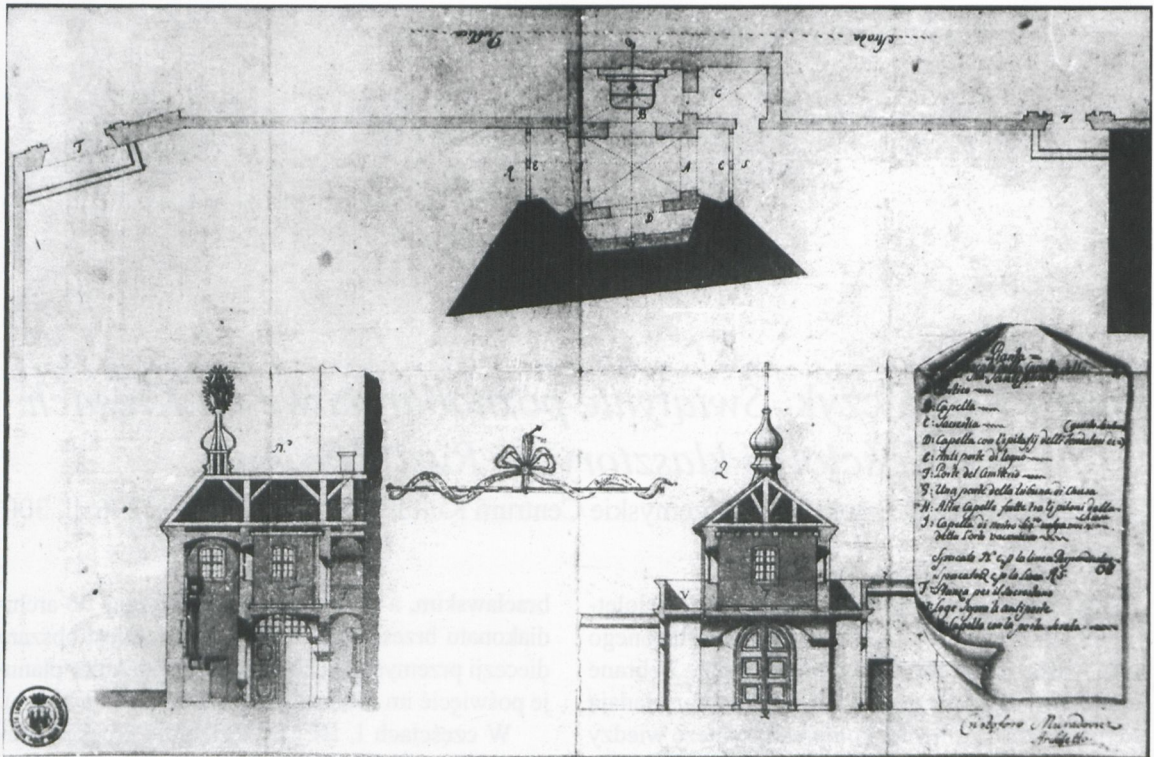
braclawskim, a także Lubieszów należący do archidiaconatu brzeskiego. Pominięto natomiast obszary diecezji przemyskiej i chełmskiej, gdyż Autor planuje poświęcić im osobne opracowanie (s. 7, przyp. 1).

W częściach I, III i IV świątynie grecko- i ormiańskokatolickie potraktowano jako kontekst dla charakterystyki kościołów łacińskich, a w II poświęcono osobny rozdział budowlom greckokatolickim. Poszczególne części otwierają uwagi wstępne, zawierające m.in. informacje o strukturze wyznaniowej, narodowościowej i administracyjnej omawianego obszaru, roli fundatorów duchownych i świeckich, czynnych na danym terenie architektach oraz stosowanych materiałach budowlanych. Następnie omówiono wybrane aspekty architektury kościołów i klasztorów, takie jak sposoby włączenia świątyni w większy zespół architektoniczny, poszczególne rozwiązania rzutów, typów przestrzennych i fasad, a także elementy wystroju i wyposażenia wnętrza. Wnioski końcowe zawierają zarysy charakterystyki artystycznej danego terenu oraz interesujące uwagi o stanie zachowania (czy raczej dewastacji) i wtórnych przekształceniach wspomnianych budowli.

Układ poszczególnych części dostosowano do objętości prezentowanego w nich materiału. Najobszerniejsza jest część I, którą otwiera stan badań. Następnie przedstawiono zarys dziejów i strukturę terytorialną archidiecezji lwowskiej oraz działalność fundacyjną biskupów, duchowieństwa, zakonów

¹ Pierwsze wersje prezentowanych w książce artykułów to „Kierunki w późnobarokowej architekturze sakralnej na Wołyniu”, [w:] *Sztuka kresów wschodnich*, t. 1, red. Jan K. OSTROWSKI, Kraków 1994, s. 7-37; „Kościoły późnobarokowe w diecezji kamienieckiej”, [w:] *Sztuka kresów wschodnich*, t. 2, red. Jan K. OSTROWSKI, Kraków

1996, s. 85-137; „Późnobarokowe kościoły i klasztory diecezji kijowskiej i dekanatu braclawskiego”, [w:] *Sztuka kresów wschodnich*, t. 3, red. Jan K. OSTROWSKI, Kraków 1999, s. 10-68; „Świątynie i klasztory późnobarokowe w archidiecezji lwowskiej”, *Rocznik Historii Sztuki*, 28, 2003, s. 169-298.



1. Krzysztof Muradowicz, Pomiar kaplicy Matki Boskiej Domagaliczowskiej.
Repr. wg Jerzy Kowalczyk, Świątynie późnobarokowe...

i osób świeckich. W kolejnym rozdziale zanalizowano prace poszczególnych architektów, dzieląc ich według narodowości. Autor scharakteryzował w tym miejscu dorobek najwybitniejszego twórcy środowiska lwowskiego – Jana de Witte, a także Bernarda Meretyna, podtrzymując tezę o jego przybyciu z Czech lub Moraw. Z twórczością Marcina Urbanika związał wzniesienie lwowskiego kościoła św. Marii Magdaleny (s. 28), lub też tylko jego korpusu nawowego (s. 42) podczas gdy ta świątynia została w XVIII w. jedynie przebudowana, z wykorzystaniem znacznych partii budowli XVII-wiecznej².

Następnie omówiono zastosowanie poszczególnych materiałów budowlanych oraz scharakteryzowano rzymskokatolickie świątynie drewniane. W rozdziale poświęconym ukształtowaniu kolegiów i budynków klasztornych zamieszczono szczegółową charakterystykę najokazalszych gmachów, wzniesionych we Lwowie dla teatynów, pijarów, jezuitów

i sakramentek, a także dla misjonarzy w Horodence. Do *œuvre* twórcy tej ostatniej budowli – Bernarda Meretyna, który był prawdopodobnie zatrudniony przy budowie pałacu w Rozdole, Autor włączył również budynek tamtejszego klasztoru Karmelitów Trzewickowych, uznając rozwiązanie szczytu skrzydła pd. za charakterystyczne dla tego artysty (s. 42). Formy tej części budowli są jednak raczej obiegowe, przez co atrybucja może budzić wątpliwości³.

W kolejnych rozdziałach przedstawiono typologię świątyń, przyjmując za kryterium podziału ukształtowanie ich rzutu. Jako pierwsze omówiono budowle podłużne, jedno- i trójnawowe, a następnie kościoły na planie krzyża łacińskiego i „wydłużonego krzyża równoramiennego”, jak Autor określił budowle jednonawowe z transeptem w połowie długości. Genezę takiego rozwiązania Kowalczyk dostrzegł w syntezie krzyża łacińskiego z greckim, przypuszczając, że nieprzypadkowo rozpowszechniła się ona

²Tadeusz MAŃKOWSKI, *Dawny Lwów jego sztuka i kultura artystyczna*, Londyn 1974, s. 142.

³Wspomniana elewacja klasztoru została prawdopodobnie ukształtowana później niż reszta budowli. (Jan K. OSTROWSKI, „Kościół p.w. Świętej Trójcy i klasztor OO. Karmelitów Trzewickowych w Rozdole”, [w:] *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, red. J.K. Ostrowski, t. 9, Kraków 2001,

s. 151). Meretyn, podobnie jak Pinsel, pozostawił naśladowców, którzy powtarzali stosowane przez niego formy, najczęściej upraszczając detal architektoniczny. (Piotr KRASNY, „O problemach atrybucji architektury nowożytnej. Kościoły w Kołomyi, Busku, Brzozdowcach i Łopatynie a twórczość Bernarda Meretyna”, *Folia Historiae Artium*, 30, 1994, s. 119-128.)



2. Zasław, kościół par., wnętrze, fot. M. Kurzej 2006

na terenach, gdzie ścierały się dwie orientacje religijne (s. 46). Pierwszym przykładem tego typu na omawianym obszarze jest kościół Bernardynów w Gwoźdźcu, w stosunku do którego Autor wysunął interesującą propozycję atrybucji, wiążąc tę budowlę z działalnością czeskiego architekta Jakoba Augustona mł. (s. 46, 171), twórcy kościoła św. Anny w Pilźnie. Następnie scharakteryzował kościoły ścienne-filarowe, szerzej analizując zaliczony przez niego do tego typu kościoł Misjonarzy w Horodence. Spośród centralnych budowli kopułowych więcej miejsca poświęcił świątyniom dominikańskim – we Lwowie, p.w. Bożego Ciała, autorstwa Jana de Witte i w Tarnopolu, przypisanej przez Kowalczyka Pawłowi Giżyckiemu.

Następny fragment poświęcono sklepieniom i kopułom, również tym malowanym iluzjonistycznie, kompleksowym wystrojom wnętrz, ze szczególnym uwzględnieniem przekształceń katedry lwowskiej, a także elementom małej architektury. Na szczególną uwagę zasługują trafne charakterystyki bogatego wyposażenia kolegiaty stanisławowskiej oraz najwybitniejszej z prezentowanych aranżacji – kościoła w Hodowicy (s. 65)⁴.

W dalszych rozdziałach Autor powraca do architektury monumentalnej, omawiając różne aspekty

fasad kościelnych. Charakteryzuje on kolejno układy dwuwieżowe, wielokondygnacyjne bezwieżowe, wielkoporzadkowe, kościołów kapucyńskich i reformackich, kolumnowe i „o formach dynamicznych”, przez które rozumie kompozycje na rzutach krzywoliniowych. Analizując ten ostatni typ, Autor zestawiał front kościoła Dominikanów w Tarnopolu z fasadami budowli jezuickich w Krzemieńcu i Stanisławowie (s. 69-70), co miało uzasadnić przypisanie pierwszego z tych dzieł Giżyckiemu⁵. Następnie Kowalczyk trafnie scharakteryzował fasady lwowskiego kościoła Pijarów oraz kościoła w Mikulińcach, a omawiając fasady wklęsłe na rzucie łuku, wskazał na rzymską genezę takich rozwiązań, wywodząc je z twórczości Carla Fontany.

Osobny, szczególnie interesujący fragment poświęcono kaplicom. Również tutaj, obok licznych trafnych spostrzeżeń, znaleźć można uwagi atrybucyjne, budzące pewne wątpliwości. Stiuki w kaplicy Wiśniowieckich przy katedrze lwowskiej Autor przypisał „szkole Baltazara Fontany działającej na przełomie stuleci [czyli w. XVII i XVIII] w Małopolsce i na Morawach”. Można przypuszczać, że sformułowanie to jest mniej stanowczą próbą związania tej dekoracji z Fontaną, co zasugerowali Kowalczykowi Wojciech Boberski i Piotr Jamski (s. 82,

⁴ Na temat roli wzorów dla wystroju kościoła w Hodowicy zob. Jan K. OSTROWSKI „A Great Baroque Master on the Outskirts of Latin Europe. Johann Georg Pinsel and the High Altar of the Church at Hodowica”, *Artibus et Historiae*, 42, 2000, s. 197-216. Ostatnio Piotr KRASNY, „Lwowskie środowisko artystyczne wobec idei symbiozy sztuk w wystroju i wyposażeniu wnętrz sakralnych (1730-1780)”, *Rocznik Historii Sztuki*, 30, 2005, s. 148-189, omówił najistotniejsze kompleksowe wystroje wnętrz

świętyń, zarówno grecko- jak i rzymskokatolickich, skomponowane przez artystów środowiska lwowskiego.

⁵ W innym miejscu (s. 53, przyp. 289) Autor twierdzi, że tą wysuniętą przez niego atrybucję przyjął i uzasadnił Andrzej Betlej, czego sprawdzenie uniemożliwia błędny przypis. W monografii tego architekta Andrzej BETLEJ, *Paweł Giżycki SJ, architekt polski XVIII wieku*, Kraków 2003, s. 152, podchodzi jednak sceptycznie do przypisania Giżyckiemu autorstwa całego kościoła.



3. Holoby, kościół par., fot. M. Kurzej 2005

przyp. 420). Jednakże już na następnej stronie Autor datuje dekorację kaplicy na ok. r. 1740 (s. 83, podpis pod il. 125), co trudno pogodzić z powyższą tezą. Pomimo to na s. 95 sztukaterie zostały ponownie uznane za dzieło „z warsztatu Baltazara Fontany”, który zmarł już w r. 1733. Najpewniej stiuki w kaplicy Wiśniowieckich powstały bez udziału Fontany i jego warsztatu, a ich forma jest przykładem szerokiego rozpowszechnienia stosowanych przez niego motywów⁶.

Znaczną zasługą Autora jest zamieszczenie w książce niepublikowanego wcześniej rysunku, podpisanego przez lwowskiego architekta Krzysztofa Muradowicza i przedstawiającego rzut oraz dwa przekroje kaplicy, wzniesionej między przyporami

⁶ Motywy stosowane przez Baltazara Fontanę stały się obiegowe w morawskiej rzeźbie stiukowej 1. poł. XVIII w., a jego twórczość wywarła znaczny wpływ na młodsze pokolenie artystów, do których należeli m. in. Giacomo Antonio Corbellini i Filip Sattler (zob. zwłaszcza Miloš STEHLÍK, „Sochařství vrcholného baroka na Moravě” [w:] *Dějiny českého výtvarného umění*, t. 2, red. Jiří DVORSKÝ, cz. 2, Praha 1989, s. 511-517; Miloš STEHLÍK „Sochařství” [w:] Ivo KRSEK, Zdeněk KUDĚLKA, Miloš STEHLÍK, Josef VÁLKA, *Umění baroka na Moravě a ve Slezku*, Praha 1996, s. 89-92).

⁷ Kaplica, zw. też Domagaliczowska, wzniesiona z przeznaczeniem na pomieszczenie obrazu Matki Boskiej, była ukończona w r. 1645, gdyż wtedy przeniesiono do niej

gotyckiego kościoła (il. 127). Rysunek ten był wcześniej znany Mańkowskiemu i Hornungowi, ale żaden z tych zasłużonych badaczy nie zidentyfikował jego funkcji, ani też nie rozpoznał przedstawionej na nim budowli. Kowalczyk wyraził przypuszczenie, że rysunek jest projektem kaplicy, której wzniesienie planowano być może przy prezbiterium katedry lwowskiej. Na podstawie jej form badacz ten wnioskował o włoskim wykształceniu twórcy projektu (s. 84-85). Analiza omawianego rysunku pozwala na jednoznaczną identyfikację przedstawionej budowli z kaplicą Matki Boskiej Domagaliczowskiej przy lwowskiej katedrze (il. 1). Wskazują na to takie szczegóły jak otoczenie terenu przykościelnego murem cmentarnym, kąt ustawienia apsydy kościoła w stosunku do osi biegnącej za murem ulicy, zaznaczenie innych kaplic przy apsydzie świątyni, oraz wolnostojącej budowli określonej jako *Capella di Nostro Sigⁿ volgarmente detta l'orto vacemano*, co jednoznacznie wskazuje na kaplicę Boimów. Można również przyjąć, że rysunek nie jest projektem, a inwentaryzacyjnym pomiarem budowli, wykonanym być może w związku z jej likwidacją przez abpa Sierakowskiego⁷. Rysunek Muradowicza jest niezwykle cennym świadectwem wyglądu otoczenia lwowskiej katedry przed przekształceniami Sierakowskiego, ukazującym jeden z najistotniejszych ideowo elementów tego zespołu architektonicznego. Budowla ta składała się w zasadzie z dwóch kaplic. Mniejsza, zajmująca przestrzeń pomiędzy przyporami, mieściła epitafia fundatorów. Jest to prawdopodobnie pierwotna kaplica, do której około roku 1645 dostawiono dalsze pomieszczenia. W położonej naprzeciw, nieco większej kaplicy na rzucie prostokąta z takąż zakrystią, znajdował się ołtarz z cudownym obrazem. Oba wnętrza łączyła szersza od nich sień, zamknięta z obu stron drewnianymi bramkami, nad którą znajdowały się dwa balkony oraz mieszkanie zakrystianina, do którego należało również ogrzewane pomieszczenie nad kaplicą grobową.

cudowny wizerunek. Mieściła ona bogate wyposażenie i liczne wota. (*Inwentarz akcesyjny kaplicy Domagaliczowskiej Lwowie z lat 1645-1702*, [w:] Mieczysław GĘBAROWICZ, *Materiały źródłowe do dziejów kultury i sztuki XVI-XVIII w.*, Warszawa-Wrocław-Kraków-Gdańsk 1973, s. 308-359). W r. 1760 bp Sierakowski zdecydował o przeniesieniu obrazu do wnętrza katedry, co spowodowało proces wytoczony mu w Kurii Rzymskiej przez radę miejską Lwowa, zakończony zwycięstwem biskupa w r. 1765. (Jerzy T. PETRUS, „Domus Sapientiae Leopoliensis”, [w:] *Sztuka kresów wschodnich*, 3, red. Jan K. OSTROWSKI, Kraków 1999; s. 227-235.) Prawdopodobnie wtedy kaplica została zburzona.



4. Tajkury, cerkiew par., fot. K. Blaschke 2006

W kolejnym rozdziale, poświęconym pomnikom z figurami, Autor wnikliwie zanalizował zwłaszcza buczackie dzieła Bernarda Meretyna i Jana Jerzego Pinsla, wskazując na ich czeską genezę. Kolejny fragment poświęcony artykulacji i porządkom architektonicznym, zawiera interesujące spostrzeżenia na temat początków ornamentu *rocaille* w Polsce, który zdaniem Autora był stosowany przez Meretyna i Jana de Witte w dekoracji kapiteli już ok. 1740. Część tą kończą generalne uwagi na temat architektury regionu, gdzie Autor uwypuklił najistotniejsze zjawiska artystyczne występujące na omówionym terenie.

W drugiej części książki, poświęconej architekturze sakralnej na Wołyniu, omówiono kościoły rzymskokatolickie z terenu diecezji łuckiej, a w osobnym rozdziale także najwybitniejsze budowle unickie. Na początku scharakteryzowano strukturę wyznaniową obszaru, sieć parafialną oraz działalność fundacyjną zakonów i duchowieństwa świeckiego, a także fundacje szlacheckie. Następnie opisano twórczość poszczególnych architektów działających na Wołyniu, ze szczególnym uwzględnieniem prac najwybitniejszych artystów, do których należeli jezuita Paweł Giżycki oraz Paweł Fontana, pod koniec życia osiadły w Zasławiu. Dalej omówiono rozplanowanie założeń klasztornych, najczęściej miejsca poświęcając zabudowaniom jezuickim w Krzemieńcu, a także (nie położonym na Wołyniu) klasztorom w Olesku i Podkamieniu. W rozdziale

poświęconym typom przestrzennym kościołów Autor zwrócił uwagę na brak budowli halowych na omawianym terenie. Należy tu wspomnieć o interesującym wyjątku, jakim jest fara w Zasławiu, odbudowana w latach 20. XVIII w.⁸ z zastosowaniem układu halowego (il. 2). Rozwiązanie przestrzenne tej budowli jest prawdopodobnie powtórzeniem układu pierwotnego kościoła z pocz. XVII w., z którego zachowano detal kamieniarski, a także rzut, bardzo zbliżony do fary w Szczebrzeszynie.

Kolejny fragment dotyczy kościołów na rzucie krzyża łacińskiego, który został przez Autora uznany za oczywisty wyróżnik świątyni rzymskokatolickich. Pomimo tego stwierdził on, skądinąd trafnie, że najwybitniejszy wołyński przykład takiej budowli – jezuicka świątynia w Krzemieńcu – ma swe najbliższe odpowiedniki w greckokatolickiej katedrze w Chełmie i bazylikańskim kościele w Berezwezu. Mniej miejsca poświęcono budowlom jednonawowym na rzucie krzyża łacińskiego. Warto dodać, że z typem tym wiąże się zwyczaj dostawiania transeptoidalnych kaplic do jednonawowych kościołów. Taki sposób ukształtowania rzutu krzyża, typowy raczej dla poprzedniego okresu, na terenie ziemi chełmskiej i Wołynia żywy był jeszcze w XVIII w., czego przykładem jest m.in. kościół w Hołobach⁹ (il. 3).

Omawiając budowle centralne, Autor zwrócił uwagę na kościoły Bernardynów w Łucku i Trynitarzy

⁸ Budowla ta nie była szerzej znana przed publikacją Józefa SKRABSKIEGO, „Zasław jako ośrodek artystyczny w XVII i XVIII wieku”, [w:] *Метафора спільного дому. Заславщина бахатьох культур*, Изяслав-Остроп 2006, s. 142.

⁹ Daty wzniesienia i rozbudowy kościoła podaje *Elenchus ecclesiarum et cleri saecularis et regularis dioecesis Luceoriensis*, Luceoriae 1935, s. 62.



5. Dąbrowica, kościół Piława, zwieńczenie ołtarza głównego,
fot. M. Kurzej 2005

w Teofilopolu, opowiadając się przeciwko przypuszczeniom o wzniesieniu tej ostatniej świątyni przez Guida Longhiego i przypisując go trafnie Meretynowi. Charakteryzując kościół Misjonarzy w Zasławiu, wskazał na jego zależność od świątyni tego zakonu w Tykocinie. Kowalczyk zwrócił również uwagę na podobieństwo artykulacji kościoła Jezuitów we Włodzimierzu Wołyńskim do wnętrza świątyni ormiańskiej w Stanisławowie. Wydaje się, że skojarzenie to jest słuszne, zwłaszcza że budowle łączy również zastosowanie wklęsłych, dwuwieżowych fasad. Poszukując genezy rozplanowania fasady kościoła włodzimierskiego, Kowalczyk wskazał na świątynie w Tarłowie i Misjonarzy na wileńskim Antokolu, pisząc że ich autorstwo wiązane jest z Piotrem Likielem. Nie podał jednak źródła takiej atrybucji, która jest kontrowersyjna, tym bardziej, że kościół wileński to archiwalnie potwierdzone dzieło Jana Zaora¹⁰.

W dalszej części, przedstawiając fasady o rzutach krzywoliniowych, Autor opowiedział się za przypisaniem kościołów w Czartorysku i Porycku Pawłowi Giżyckiemu. Zwrócił też uwagę na zależność fasady

kościola w Zbarażu od kościoła św. Doroty we Wiedniu projektu Mathiasa Steinla. Następnie scharakteryzował oszczędne elewacje frontowe świątyni kapucyńskich i reformackich, a na zakończenie – cerkiew Uspieńską w Zbarażu jako wprowadzenie do charakterystyki świątyni greckokatolickich. Dalej szerzej omówił bazylianską cerkiew w Poddębcach oraz parafialną w Tajkurach (il. 4), wskazując na wzór jakim mogło być dla tej ostatniej budowli mauzoleum Mazepy w Diektarewce¹¹. Warto dodać, że zbliżone ukształtowanie bryły cerkwi pojawia się na Wołyniu już w Niskieniczach (ok. 1643), a u źródła tego typu przestrzennego leży prawdopodobnie kościół św. Apostołów w Konstantynopolu, który mógł być ważnym wzorcem ideowym dla świątyni obrządku wschodniego¹². Cenne są również uwagi Kowalczyka dotyczące bazylianskiej cerkwi w Nowym Zahorowie, którą przypisał Meretynowi, a także charakterystyka ławry poczajowskiej.

Jeśli przyjąć, że intencją Autora było opisanie świątyni z terenu archidiaconatu łuckiego, a nie województwa wołyńskiego, to zabrakło w niej omówienia wystroju sztukatorskiego kościoła w Dąbrowicy

¹⁰ Adam MIŁOBĘDZKI, *Architektura polska XVII wieku* (Dzieje sztuki polskiej, t. 4: Sztuka polska XVII wieku, cz. 1) Warszawa 1980, s. 216.

¹¹ Autor nie opatrzył tej informacji odnośnikiem do literatury, przez co wspomniana budowla jest trudna do zidentyfikowania.

¹² Piotr KRASNY, *Architektura cerkiewna na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej 1596-1914* (Ars vetus et nova, red. Wojciech BAŁUS, t. 11) Kraków 2003, s. 66-67.



6. Kamieniec Podolski, kościół Dominikanów, wnętrze prezbiterium,
fot. K. Blaschke 2006

(il. 5). Jest to rzadki w 1. poł. XVIII w. przykład kompleksowej aranżacji wnętrza za pomocą stiuku, z którego wykonano dekorację pięciu ołtarzy, „wychodzącą” na znajdujące się powyżej pola sklepień, a także zdobienia portali prowadzących do zakrystii, obramień okien położonych nad nimi empor oraz ozdoby chóru muzycznego i krzyży konsekracyjnych. Bogatą ornamentykę regencyjną uzupełniają figurki putt trzymających kartusze. Podobne motywy zastosowano w kaplicy Rzewuskich przy kościele Dominikanów w Lublinie.

W części poświęconej diecezji kamienieckiej przedstawiono kolejno strukturę tego obszaru, działalność zakonów, zniszczenia świątyń podczas wojen, które dotknęły Podole w XVII w., fundacje biskupów i szlachty oraz twórczość poszczególnych architektów, z których najwybitniejszym był bez wątpienia Jan de Witte, a następnie materiały budowlane. W dalszych rozdziałach opisano założenia klasztorne oraz układy przestrzenne świątyń. Osobny fragment poświęcony został wystrojom wnętrz, z których na pierwszy plan wybijają się kamienieckie świątynie Trynitarzy i Dominikanów¹³ (il. 6). W następnym rozdziale, dotyczącym ukształtowania dachów i fasad, znalazły się m.in. wnikliwe charakterystyki fasad kościołów w Tynnej oraz Jezuitów i Karmelitów Bosych w Kamieńcu. Autor zwrócił

też uwagę na grupę fasad o formach wywodzących się z architektury Palladia. W tym rozdziale znalazła się również analiza nietypowych założeń nawiązujących do herbów fundatorów: rzutu kościoła Dominikanów Obserwantów w Sidorowie i ogrodzenia klasztoru Kapucynów w Zbrzyziu. Tą część książki zamyka charakterystyka otoczenia świątyń, wyróżnienie najistotniejszych kierunków stylowych w architekturze Podola oraz opis stanu zachowania omawianych budowli.

Ostatnia część, o układzie zbliżonym do poprzedniej, poświęcona jest świątyniom diecezji kijowskiej i dekanatu braclawskiego. Czytelnik znajdzie tu m.in. zarys dziejów organizacji kościelnej i działalności zgromadzeń zakonnych, omówienie twórczości najważniejszych architektów, zarówno wspomnianych już wcześniej – Jana de Witte i Pawła Giżyckiego, jak i mniej znanych: Grzegorza Tarnawskiego i Teodora Rakowieckiego, pracujących dla klasztoru w Berdyczowie. Tej ostatniej budowli poświęcono najwięcej uwagi przy omówieniu założeń klasztornych oraz form samych świątyń.

Opisując klasztory dominikańskie w Winnicy i Tyrowie Autor wskazał na analogiczne ukształtowanie kolegium jezuickiego w Krzemieńcu, stwierdzając, że jest to dzieło Pawła Giżyckiego (s. 168).

¹³ Zachowana dekoracja sztukatorska tego wnętrza została ostatnio poddana częściowej konserwacji.

Wcześniej jednak opowiedział się on za autorstwem Pawła Fontany, pozostawiając Giżyckiemu narysowanie projektów i realizację budowli (s. 111). Kowalczyk wspominał tu również zespół konwentu Bernardynów w Janowie, zwracając uwagę na jego nietypowe trójskrzydłowe rozplanowanie, z kościołem usytuowanym w jednym ze skrzydeł bocznych. Ciekawym precedensem dla takiego rozwiązania jest prawdopodobnie kościół i klasztor (częściowo zachowany) tego samego zgromadzenia w Janówce na Wołyniu, wzniesiony niedługo po r. 1648¹⁴ (il. 7). Autor zwrócił też uwagę na grupę świątyń o rzutach centralizujących, którą tworzą kościoły w Iwankowie oraz Dominikanów w Winnicy i Lubarze na Wołyniu, wskazując na podobieństwo rzutu tej ostatniej budowli do dzieł wiązanych z Pawłem Fontaną.

Omówienie fasad rozpoczyna charakterystyka dzieł Pawła Giżyckiego. W tym miejscu Autor zakwestionował pogląd Andrzeja Betleja, który przypisał Pawłowi Fontanie autorstwo koncepcji kościoła Jezuitów w Żytomierzu, wzniesionego przez Giżyckiego. Z Fontaną Kowalczyk związał natomiast świątynię Dominikanów w Winnicy. Kościół Trynitarzy w Brahiłowie, o nietypowej jednowieżowej fasadzie, przypisał Janowi de Witte, co nie wydaje się przekonujące¹⁵. Obszerne fragmenty Autor poświęcił również fasadom kościołów karmelitańskiego w Berdyczowie i parafialnego w Starej Kotelni, których rozwiązanie było na tamym terenie kilkakrotnie powtarzane. W rozdziale o wystroju wewnątrz znalazły się interesujące informacje o twórczości Józefa Prechtla, twórcy m.in. fresków w kościołach trynitarzy w Beresteczku i Brahiłowie, któremu Autor przypisał również dekorację świątyni w Iwankowie.

Zawarte w książce charakterystyki budowli są w znacznej części trafne, a wyciągane przez Kowalczyka wnioski bardzo cenne i stanowią punkt wyjścia do

dalszej dyskusji. Niektóre tezy zostały jednak przyjęte przez Autora chyba bez dostatecznego uzasadnienia. Kowalczyk niejednokrotnie zakłada *a priori*, że przy dworach magnackich działali nadworni architekci, którzy mieli monopol na projektowanie budynków fundowanych przez swych protektorów. Wszystkie budowle wzniesione na zlecenie Jakuba Sobieskiego Autor związał z Antonio Castellim, znanym jedynie ze skąpych wzmianek archiwalnych i budowy skromnego kościoła reformatów w Krzemieńcu (s. 25). Najokazalsza z budowli przypisanych Castellimu to kościół Pijarów w Złoczowie, którego fasada z bogatą dekoracją rokokową nie ma wyraźnych pierwowzorów we Włoszech, toteż Autor uznał ją za dwufazową (s. 44, 69), odnosząc ornamentykę do drugiego etapu budowy. Kowalczyk odrzucił ustalenia Piotra Krasnego (s. 43), który na podstawie istotnego argumentu, jakim jest porównanie rzutów, opowiedział się za zbliżonym datowaniem kościoła w Złoczowie do świątyni w Mikulińcach, zaprojektowanej przez Augusta Moszyńskiego, skłaniając się do postawienia hipotezy o ich wspólnym autorstwie¹⁶. Pomimo tego w innym miejscu (s. 45, omawiając lwowski kościół Trynitarzy p.w. Trójcy Św.) Autor wydaje się przychylić do wniosków atrybucyjnych wysnutych z porównania rzutów, mimo że są one mniej charakterystyczne niż w przypadku Złoczowa i Mikuliniec.

Jedynym argumentem przemawiającym za związaniem kościoła w Toustem koło Trembowli Jakubowi de Logau, jest ufundowanie tej świątyni przez Adama Sieniawskiego, który zatrudnił Logaua w Brzeżanach (s. 50)¹⁷. Również figurę Matki Boskiej Niepokalanej przy kościele Augustianów w Założcach, o której brak jakichkolwiek wzmianek archiwalnych¹⁸, Kowalczyk uznał za pewne dzieło architekta Wiśniowieckich (s. 91) opierając się jedynie na fakcie, że miasto znajdowało się w posiadaniu tej rodziny¹⁹.

¹⁴ Hieronim E. WYCZAŃSKI, „Janówka”, [w:] *Klasztory bernardynskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. idem, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 96-97.

¹⁵ Z poglądami Kowalczyka na autorstwo kościoła w Brahiłowie polemizowała ostatnio Mirosława SOBCZYŃSKA-STEFANŃSKA, „Potrynitarzy założenie kościelno-klasztorne w Brahiłowie – niektóre problemy badawcze”, [w:] *Prolegomena. Materiały Spotkania Doktorantów Historii Sztuki*, red. Marcin BIERNAT, Piotr KRASNY, Joanna WOLAŃSKA, Kraków 2005, s. 117-126.

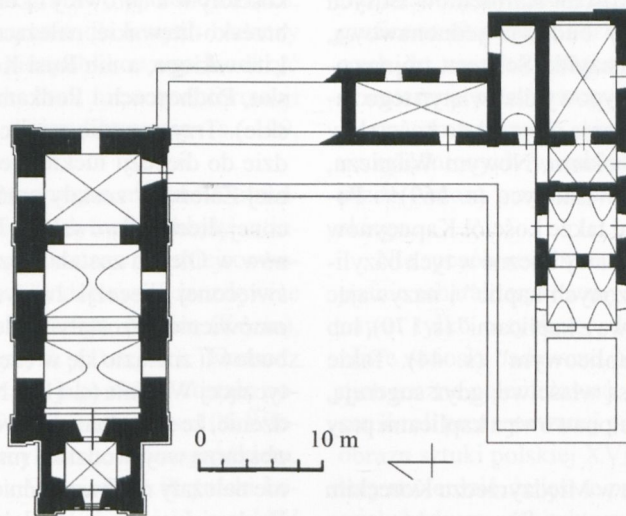
¹⁶ Piotr KRASNY, „Kościół parafialny p.w. Wniebowzięcia Najśw. Panny Marii oraz dawny klasztor i kolegium OO. Pijarów w Złoczowie”, [w:] *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, red. Jan K. OSTROWSKI, t. 13, Kraków 2005, s. 405-406.

¹⁷ Atrybucję tą odrzucił Rafał NESTOROW, „Architekt

wojskowy Jacob de Logau na usługach Sieniawskich i Czartoryskich w Brzeżanach w 1. poł. XVIII wieku”, [w:] *Sztuka kresów wschodnich*, t. 6, red. Andrzej BETLEJ, Piotr KRASNY, Kraków 2006, s. 72.

¹⁸ Tomasz ZAUCHA, „Dawny kościół Augustianów p.w. Św. Wawrzyńca (obecnie cerkiew greckokatolicka p.w. Opieki Matki Boskiej) w Założcach”, [w:] *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, red. Jan K. OSTROWSKI, t. 13, Kraków 2005, s. 303-308.

¹⁹ Podobne rozumowanie zdominowało również wcześniejsze badania Autora, poświęcone twórczości architektów i muratorów związanych z Zamościem, w których uznał on Jana Jaroszewicza i Jana Michała Linka za nadwornych architektów Zamoyskich i przypisał im zaprojektowanie całego szeregu budowli bez dostatecznego oparcia w źródłach. Zob. Jerzy KOWALCZYK, „Inżynier



7. Janówka, kościół i klasztor Bernardynów, rzut
z zaznaczeniem hipotetycznej rekonstrukcji niezachowanych partii,
rys. J. Adamski

Wydaje się, że zbyt dużym uproszczeniem obrazu sztuki na Kresach jest przedstawienie architektury łacińskiej i ortodoksyjnej w nieustannej opozycji i dopatrywanie się ideowego znaczenia rzutów podłużnych i fasad dwuwieżowych dla obrządku łacińskiego oraz krzyża równoramiennego dla obrządku greckiego (s. 45, 66, 113, 140, 169, 173). Autor nie przedstawia dowodów, potwierdzających przypuszczenie, że owe typy architektoniczne były tak właśnie postrzegane, podaje natomiast wiele przykładów okcydentalizacji architektury cerkiewnej (s. 113) oraz budowli centralizujących wznoszonych przez łacinników (s. 139, 171-172), które raczej obalają niż potwierdzają powyższą tezę. W innym miejscu Autor przyznaje nawet, że w architekturze kościelnej XVIII w. rzuty zbliżone do krzyża greckiego przeważają liczebnie nad schematem krzyża łacińskiego (s. 45). Wskazał też trafnie na zachodnią genezę typu centralnych budowli kopułowych na rzucie krzyża greckiego wpisanego w ośmiobok, dowodząc, że we Włoszech występował on od XVI w., a w Polsce był stosowany przez Gisleniego i Tyl-

mana z Gameren (s. 54). Omawiając kościół Dominikanów w Winnicy Autor przyjmuje ustalenia Józefa Skrabskiego (który wskazał na zależność rzutu tej budowli od rzymskiej świątyni S. Atanasio dei Greci), zauważając, że „plan centralny zbliża kościół w Winnicy do tradycji cerkiewnej, ale dwuwieżowa fasada wskazywała na tradycję łacińską”. Trzeba jednak przypomnieć, że kościół S. Atanasio również ma fasadę dwuwieżową, mimo że jest świątynią obrządku wschodniego²⁰.

Utrudnieniem dla czytelnika może być nie zawsze konsekwentna terminologia, zwłaszcza odnosząca się do niektórych rodzajów rzutów i brył budowli. Do świątyń trójnawowych zaliczono kościoły jednonawowe z kaplicami przynawowymi. Autor łączy te dwa typy architektoniczne w jeden, pomijając przy tym różnicę między rzutami o nowożytnej genezie włoskiej i budowlami wielonawowymi, które kontynuują tradycję średniowieczną. Wprawdzie ewolucja typu kościoła jednonawowego z kaplicami zbliżyła go już w XVII w. do budowli trójnawowych, w takim stopniu, że określenie przynależności

Jan Michał Link autor tzw. lenartowiczowskiej grupy kościołów z 2. połowy XVII w.”, *Biuletyn Historii Sztuki*, 23, 1961, nr 2, s.185-190; id., „Turobińsko-zamojski murator Jan Wolff oraz jego dzieła na Lubelszczyźnie”, *Biuletyn Historii Sztuki*, 24, 1962, s. 123-127.

²⁰ Liczne przykłady okcydentalizacji form budownictwa cerkiewnego oraz obszerną charakterystykę tego zjawiska, jak również cenne charakterystyki wielu budowli późnobarokowych zawiera książka KRASNEGO, *Archi-*

tektura cerkiewna... Na temat przenikania się tradycji Kościoła wschodniego i zachodniego we Włoszech ze szczególnym uwzględnieniem kościoła S. Atanasio dei Greci zob. id., „*Gemma orientale in triregno pontificio*. O kilku próbach nawiązania do bizantyńskiej tradycji artystycznej w środowisku rzymskim około roku 1600” [w:] *Artyści włoscy w Polsce XV-XVIII wiek*, Warszawa 2004, s. 177-196.

typologicznej niektórych kościołów nie jest łatwe²¹, ale nie należy do nich kościół Karmelitów Bosych w Berdyczowie, będący budowlą jednonawową, a błędnie zaliczony do bazylik. Schemat trójnawowy Kowalczyk uznał za typowy dla świątyni tego zakonu, odnosząc to określenie również do kościołów karmelitańskich w Głębokiem, Nowym Wiśniczu, Poznaniu, Warszawie i Wiśniowcu (s. 169)²². Podobnie scharakteryzował także kościół Kapucynów w Winnicy, dodając, że „nawy boczne w tych bazylikach mają formę połączonych kaplic” i nazywając taką strukturę „bazylikową z kaplicami” (s. 170), lub układem tójnawowo-kaplicowym” (s. 44). Takie określenia również nie są właściwe, gdyż sugerują, że chodzi o budowlę wielonawową z kaplicami przy nawach bocznych.

Dyspozycję kościoła w Międzyrzeczu Koreckim Kowalczyk określił jako system filarowo-skarpowy, co kojarzy się raczej z gotyckimi bazylikami Krakowa, niż budowlami antycznego Rzymu, jak sugeruje Autor. Podobnie opisał również kościoły Trynitarzy w Kamieńcu i parafialny w Kitajgrodzie (s. 112, 142). Właściwszym terminem byłby system ściennofilarowy (tak Autor zresztą nazywa ten typ architektoniczny w części I), a jego bliższym przykładem chociażby kościół Misjonarzy w Warszawie czy fara w Lesznie²³.

Niestety omawiana książka ma pewne mankamenty redakcyjne i edytorskie. Zastosowany układ materiału i podział topograficzny jest spuścizną po pierwszych wersjach zamieszczonych w niej artykułów. Nie został on niestety przeprowadzony w pełni konsekwentnie, a przy wytyczeniu granic omawianych obszarów Autor borykał się z trudnościami, wynikającymi z niedopasowania podziałów administracji świeckiej i kościelnej. Część II zatytułowana *Kierunki w późnobarokowej architekturze sakralnej na Wołyniu*, w rzeczywistości jednak jej zawartość nie odpowiada podziałowi świeckiemu.

Uwzględniono tu bowiem nie położone na Wołyniu kościoły w Dąbrowicy i Lubieszowie (województwo brzesko-litewskie, należące do Wielkiego Księstwa Litewskiego, a nie Rusi Koronnej), a także w Olesku, Podhorcach i Podkamieniu (województwo ruskie). Trzy ostatnie miejscowości należały wprawdzie do diecezji łuckiej, jednakże znajdujące się w niej Załoźce²⁴ zostały omówione w części poświęconej diecezji lwowskiej. Fasada kościoła Kapucynów w Olesku została uwzględniona w części I poświęconej diecezji lwowskiej (s. 76), natomiast omówienie pozostałych elementów architektury tej budowli znalazło się w części II, w zamierzeniu dotyczącej Wołynia (s. 110). Niesłuszne jest też stwierdzenie, że archidiecezja lwowska leżała w całości na obszarze województwa ruskiego (s. 13), do którego nie należały np. uwzględnione w części I kościoły w Busku i Łopatynie. Podobnie Autor utożsamiał obszar diecezji i województwa kijowskiego (s. 129), omawiając Lubar leżący na Wołyniu dopiero w części IV. Te same błędy powtarza indeks oraz mapa części wołyńskiej diecezji łuckiej (il. 144)²⁵.

Konsekwencją układu książki są liczne powtórzenia, które były trudne do uniknięcia, ponieważ wiele obiektów wspomniano kilkakrotnie, przy okazji omawiania różnych aspektów ich architektury²⁶. Jednak niektóre powtórzenia wiążą się ze zmianą przypuszczenia w stwierdzenie kategoryczne: Jakub de Logau, pracujący dla Sieniawskich na s. 51 jest „zapewne” autorem kościoła w Toustem, natomiast na s. 95 zaprojektował go „z pewnością”. Podobnie Paweł Giżycki na s. 53 jest zaledwie domniemanym twórcą kościoła Dominikanów w Tarnopolu, podczas gdy na s. 69 jest to „niewątpliwie” jego dzieło. Jakob Auguston mł. jest na s. 46 jest tylko przypuszczalnym projektantem kościoła w Gwoźdźcu, natomiast na s. 171 jego autorstwo przyjęto bez zastrzeżeń²⁷.

Czytelnikowi nieobeznanemu z literaturą przedmiotu korzystanie z książki utrudnią nieprecyzyjnie

²¹ MIŁOBĘDZKI, op. cit., s. 62.

²² Warto dodać, że kościoły te zostały określone jako jednonawowe z kaplicami m.in. przez MIŁOBĘDZKIEGO, op. cit., s. 177, 181. Maria BRYKOWSKA, „Architektura karmelitów bosych w XVII-XVIII wieku”, Warszawa 1991, s. 80, wskazała na przepisy zakonne powodujące „uprawomocnienie się tradycyjnego, jednonawowego planu kościoła”.

²³ MIŁOBĘDZKI, op. cit., s. 63, 276, 411.

²⁴ Na temat sporów dotyczących przynależności administracyjnej tej miejscowości zob. Tomasz ZAUCHA, „Kościół parafialny p.w. Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej w Załoźcach”, [w:] *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, red. Jan K. OSTROWSKI, t. 13, Kraków 2005, s. 289.

²⁵ Na temat podziału administracyjnego ziem ruskich zob.

przede wszystkim „Atlas historyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Dział 2, Ziemie Ruskie Rzeczypospolitej: epoka z przełomu wieku XVI-go na XVII-sty”, oprac. Aleksander JABŁONOWSKI, Warszawa-Wiedeń 1889-1904; Stanisław LITAK, „Kościoły łacińskie w Polsce około 1772 roku. Mapa-Komentarz-Indeks”, opracowanie kartograficzne Zofia ŻUCHOWSKA, Rzym-Lublin 1991.

²⁶ Np. fragment poświęcony historii budowy lwowskiego kolegium Pijarów umieszczony na s. 37, niemal dosłownie powtórzono na s. 53, a kaplicę Stóp Najśw. Marii Panny w Podkamieniu, wzmiankowaną aż czterokrotnie, zarówno przy omówieniu zabytków archidiecezji lwowskiej, jak i Wołynia, za każdym razem powtarzając informację o jej autorstwie, ale różnie podając datowanie.

²⁷ W obu tych miejscach (oraz w indeksie, s. 275) imię architekta błędnie podano jako Anton. Imię autora kościoła

skonstruowane przypisy, odsyłające do pozycji niewzględzonych w bibliografii²⁸. W odnośnikach, zawierających podziękowania dla innych badaczy za udzielenie Autorowi nieopublikowanych odkryć i wniosków badawczych, brak niestety informacji pozwalających na ich zweryfikowanie (s. 109, przyp. 34; s. 112, przyp. 42).

Orientację w prezentowanym materiale utrudniają drobne, ale uciążliwe edytorskie błędy w indeksach oraz liczne pomyłki w nazwach miejscowości – Chodorów, zamiast Chodorków, Brzozdowice (Brzozdowce), Kajtury (Tajkury), Kozim (Kozin), Ostrów (Ostróg), Poturzyk (Turzysk), Tłomacz (Tłumacz). Touste, zapisane jako Tołste zostało pomyłone z Tłustem (s. 295). Ponadto na s. 106 Włodzimierz Wołyński pomyłono z Nowogródkiem, a na s. 118 Wiśniowiec z Wiśniczem. Rzymski kościół S. Marcello al Corso, wskazany jako przykład ukształtowania fasady na rzucie krzywoliniowym przez Carla Fontanę został pomyłony ze świątynią S. Carlo al Corso (s. 79), a XVIII-wieczne sztukaterie kościoła zamkowego w Brzeżanach błędnie umiejscowiono w kaplicy południowej (s. 84), gdzie znajdują się dekoracje tradycyjnie wiązane z warsztatem Pfistera²⁹. Jeden z ołtarzy w kolegiacie stanisławowskiej uznano za oprawę grobu św. Andrzeja (s. 66), podczas gdy jest to mauzoleum św. Wincentego³⁰.

Niewątpliwą zaletą publikacji jest bogaty materiał ilustracyjny zawierający cenne przekazy ikonograficzne ukazujące kształt budowli nie zachowanych do naszych czasów³¹. Istotną pomocą przy orientacji w prezentowanym materiale są natomiast mapy omawianych obszarów z zaznaczeniem uwzględnionych w tekście budowli, opracowane przez Autora przy współpracy Wojciecha Boberskiego.

Nie sposób wspomnieć o wszystkich budowlach trafnie scharakteryzowanych przez Kowalczyka, ani nawet tylko o tych, co do których prezentuje on nowe wnioski badawcze. Nawet jeśli z niektórymi z nich można polemizować, to jednak nie da się przecenić roli prezentowanej publikacji w kształtowaniu obrazu sztuki polskiej XVIII w. Podsumowując należy stwierdzić, że jest to praca bardzo użyteczna dla wielu badaczy architektury nowożytnej, stanowi ona bowiem pierwsze kompendium zbierające i porządkujące bardzo bogaty materiał i poświęconą mu literaturę. Książka Kowalczyka nie tylko uświadamia i popularyzuje znaczenie architektury Kresów południowych, ale również otwiera nowe perspektywy badawcze. Można jedynie wyrazić nadzieję, że Autor przygotuje podobne studium, poświęcone architekturze świeckiej, a może także całościowe opracowanie architektury polskiej tego okresu.

św. Anny w Pilźnie podaje Věra NAŇKOVA, „Auguston”, [w:] *Nová Encyklopedie českého výtvarného umění*, t. 1, Praha 1995, s. 41.

²⁸Np. s. 25, przyp. 94; s. 28, przyp. 119; s. 51, przyp. 276; s. 53, przyp. 289; s. 74, przyp. 382 i 384; s. 79, przyp. 410.

²⁹Ustalenia wcześniejszych badaczy zaakceptował ostatnio Rafał NESTOROW, „Kościół zamkowy w Brzeżanach”, [w:] *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, red. Jan K. OTROWSKI, t. 15, Kraków 2007, s. 107, przyp. 124, słusznie jednak zastrzegając, że kwestia udziału członków warsztatu Pfistera w wykonaniu tego dzieła musi pozostać otwarta.

³⁰Ryszard MĄCZYŃSKI, *Nowożytnie konfesje polskie. Artystyczna forma gloryfikacji świętych i błogosławionych w dawnej Rzeczypospolitej*, Toruń 2003 s. 601-603 (tam starsza literatura); Jerzy T. PETRUS, „Kościół para-

fialny (d. kolegiata) p.w. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny w Stanisławowie”, [w:] *Kościół i klasztory rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, red. Jan K. OSTROWSKI, t. 14, Kraków 2006, s. 339. Na temat niewłaściwego używania terminu konfesja w polskim piśmiennictwie o sztuce zob. Piotr KRASNY, Marek WALCZAK, „Konfesja. Kilka uwag o znaczeniu terminu oraz jego używaniu i nadużywaniu w polskiej literaturze historycznoartystycznej”, *Roczniki Humanistyczne*, 44, 2006, z. 4, s. 67-97.

³¹Korzystanie z niego utrudniają niestety liczne błędnie podane odnośniki w tekście, np. na s. 28, il. 128; s. 33, il. 4-8; s. 34, il. 4, 10; s. 35, il. 71, 4; s. 36, il. 9-10; s. 48, il. 49; s. 51, il. 55; s. 70, il. 93; s. 83, il. 75; s. 91, il. 136; s. 92, il. 59; s. 115, il. 153, 154; s. 117, il. 173, 174; s. 118, il. 163; s. 121, il. 170, 176, 185; s. 163, il. 7, 258; s. 164, il. 270-272; s. 170, il. 295; s. 172, il. 261.